

PASZYNIAN: NA ZAWIESZENIE BRONI W GÓRSKIM KARABACHU NALEGAŁA ARMIA

Premier Armenii Nikol Paszynian powiedział, że zgodził się na zawieszenie broni z Azerbejdżanem w Górskim Karabachu i związane z tym straty terytorialne ze względu na zdanie armeńskich dowódców. Porozumienie to wywołało antyrządowe zamieszki w Erywaniu.

Paszynian stwierdził, że mimo podpisanego w poniedziałek porozumienia działania wojenne nie ustały całkowicie, dodając, że ma nadzieję na szybkie ich zakończenie. Wcześniej Paszynian napisał na Facebooku, że jego "bardzo bolesna" decyzja była podyktowana "głębokimi analizami sytuacji militarnej i dyskusjami z czołowymi ekspertami". Tymczasem rzeczniczka armeńskiego ministerstwa obrony Szuszan Stepanian przekazała we wtorek, że działania militarne w Górskim Karabachu ustały całkowicie i od rana sytuacja w strefie konfliktu pozostaje spokojna.

Tego samego dnia na Facebooku głos zabrał również przywódca nieuznawanej Republiki Górskiego Karabachu Arajik Harutiunian, który przyznał, że podpisane porozumienie było nieuniknione wobec sytuacji na froncie. Powiedział też, że — mimo przekazywanych wcześniej informacji — siły Azerbejdżanu zdobyły drugie najważniejsze miasto regionu — Szuszi (Szusza) - i zbliżyły się do jego stolicy, Stepanakertu.

Czytaj też: [Górski Karabach: walki o strategiczne miasto. Stolica zagrożona?](#)

Porozumienie o zaprzestaniu działań wojennych, uzgodnione w poniedziałek wieczorem przez Paszyniana, prezydenta Azerbejdżanu Ilhama Alijewa oraz rosyjskiego prezydenta Władimira Putina oznacza utratę kontroli przez ormiańskie siły nad trzema azerskimi regionami zdobytymi 27 lat temu. Rejon agdamski ze stolicą w Agdamie (Askeranie) przejdzie pod całkowitą kontrolę Baku 20 listopada, rejon kelbecerski ze stolicą w Kelbecerze (Karwaczarr) - 15 listopada, a Laczin — najpóźniej 1 grudnia.

Utrzymanie porozumienia mają zapewnić rosyjskie siły pokojowe, których rozmieszczenie z Rosji zaczęło się we wtorek. 1960 żołnierzy ma zostać rozlokowanych wzdłuż linii frontu w Górskim Karabachu i wzdłuż korytarza łączącego ten region z Armenią. Według Alijewa odpowiedzialność na siebie weźmie także Turcja, która również ma wysłać żołnierzy.

Czytaj też: [Rosyjski Mi-24 zestrzelony nad Armenią. Azerbejdżan przeprasza \[AKTUALIZACJA\]](#)

Informacja o podpisaniu deklaracji o zakończeniu konfliktu wywołała szok i niedowierzanie w Erywaniu. Doszło tam do zamieszek ulicznych. Kilka tysięcy demonstrantów okrążyło budynki rządowe i wdarło się do parlamentu, gdzie ciężko został pobity jego przewodniczący Ararat Mirzojan. Polityk ten musiał w następstwie pobicia przejść poważną operację — poinformował Paszynian.

Zaatakowano i zdemolowano też siedzibę Rady Ministrów. Część protestujących ruszyła następnie pod rezydencję, w której mieszka Paszynian z rodziną. Tłum, który wyległ na ulice w Erywaniu, domagał się jego dymisji i przekazania władzy sztabowi generalnemu — pisze rosyjska agencja TASS. Media donoszą, że manifestanci wznosili przed domem premiera okrzyki "zdrajca" i "tchórz".